

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICIE CZEŚKIEJ

GŁOS LUDU

CZWARTEK 22 LUTEGO 1996 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 22 ♦ CENA 3,- Kč



▲ Bukowiec, wioska otoczona ze wszystkich stron górami, na przyszłych mieszczuchach może sprawić wrażenie, że to pod Beskidami czas się zatrzymał. Rozkoszując się pięknem podgórskiego krajobrazu, zauważyli przy okazji, że pięknych starych chatup wiejskich oparło się tu niszczący wpływ zaborczej cywilizacji. Fot. "QL" - T. ZWYRTEK



NA RADZIE PRZEDSTAWICIELI GŁÓWNIIE O SZKOLNICTWIE

Ważne są działania prewencyjne

CZ. CIESZYŃ (kor) - Rudolf Mollifski został wybrany na kandydata do funkcji członka Komitatu J. Mniejszości Narodowych, która ma powstać przy Ministerstwie Kultury RC. Zdecydowali o tym w poniedziałek członkowie Rady Przedstawicieli, którzy spotkali się na pierwszym w tym roku posiedzeniu w lokalu MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum przy ul. Boška.

Podczas trwającego ponad trzy godziny spotkania, które prowadził prezes Rady Przedstawicieli, Stanisław Kondziolka, omówiono sporo tematów nurtujących założeniście społeczeństwo. Jednym z nich były dwustronne i wielostronne spotkania Rady Polaków z organizacjami, które organizowane są w myśl uchwały V Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków. Bardzo pozytywnie oceniono spotkanie z ZG PZKO i zawiązokowo, by w najbliższym czasie zorganizowano rozmowy z Maciejem Szkolnią i Towarzystwem Nauczycieli Polskich, w kwestii natomiast z Rodziną Kalską, Kołem Polskich Kombatanów i HPC.

Kolejnym tematem była sprawa uzyskania majątków należących dawniej do polskich organizacji. Jak powiedział prezes Rady Polaków, Wacław Fojcik, nie wszystkie organizacje zareagowały na apel Rady i właśnie tylko PTTŚ "Beskid Śląski", Maciej Szkolnia i "Braterstwo" z Suchej Górnej złożyły wnioski wykorzystania konkretnych nieruchomości. Kolejnym problemem jest też fakt, iż większość dawnych majątków jest dziś własnością miast i gmin, a nie państwa, do którego zwracamy się z żądaniem zwrotu.

Najwięcej czasu poświęcono jednak podczas spotkania problemom polskiego szkolnictwa. Danuta Branna przypomniała zebranych o noweli ustawy o szkolnictwie, która określa m. in. minimalną liczbę uczniów w klasach oraz oddziałach przedszkoli.

"Przezdzielenie ustawowo możliwość wyjątku daje szansę na utrzymanie naszych mekolekolewek, gdyż wyjątek udzielony jest przez ministerstwo szkolnictwa. Gorzej jest sytuacja w przedszkolach, gdyż tu decyzję podejmują powiatowe urzędy szkolne we współpracy z gminami" - powiedziała D. Branna i przypomniała, że ma być przygotowana nowa ustawa szkolna. "Mielibyśmy się zorientować i ustalić, jakie zmiany korzystne dla naszego szkolnictwa miałyby zostać do ustawy wprowadzone".

W dalszej dyskusji głos zabrał inspektor Kazimierz Worek, który postawił pytanie, kto miałby być partnerem do rozmów z urzędami gminnymi w sprawie integrowania i zamykania przedszkoli czy szkół. Zdaniem W. Fojki, takim partnerem

byłby wyjątek. Ciąg dalszy na str. 2

PARLAMENT ODRZUCIŁ PROJEKT KOMUNISTÓW

Ustawa językowa do lamusa

PRAGA - Izba Poselska Parlamentu odrzuciła wczoraj wysunięty przez posłów Komunistycznej Partii Czech i Moraw (KSČM) projekt ustawy o języku państwowym i językach mniejszości narodowych.

W ten sposób został poparty wniosek posła Viktora Dobala z Obywatelskiego Sojuszu Demokratycznego (ODA), który podczas poprzedniej sesji parlamentu określił projekt KSČM jako zbędny. Dobal swe krytyczne wystąpienie wygłosił w rodzinnym języku słowackim. Poinformował, że nie ma czasu na wypracowanie zgodnego projektu z języka słowackiego na czeski (wniosek taki zgłosił jeden z posłów opozycyjnej socjaldemokracji), dyskusja o projekcie komunistów została przerwana. Powrócono do niej na obecnej sesji, kiedy posłowie otrzymali już oficjalne tłumaczenie wystąpienia posła ODA.

Projekt KSČM został opracowany dlatego, że "coraz intensywniej

upowzechniają się tendencje do wyperania języka czeskiego w życiu publicznym i robienia miejsca obcym językom w dziedzinach i sytuacjach, które powinny zostać domena języka czeskiego".

Projekt określił język czeski jako język państwowy i urzędowy. Nakazywał jednocześnie przedstawianym w języku czeskim informację o usługach i wyrobach (w tym instrukcji i warunków gwarancji). Projekt określił język czeski jako wykładowy we wszystkich typach szkół, dopuszczając jednak naukę niektórych przedmiotów w innych językach oraz tworzenie obcojęzycznych szkół.

Odrzucona przez parlament propozycja KSČM przewidywała zachowanie praw obywateli czeskich - członków mniejszości narodowych lub etnicznych - do używania swego języka w kontaktach urzędowych z wszystkimi organami władz publicznymi i samorządowych. Według projektu członkowie mniejszości mieli także, gwarantowane ustawą, prawo do wychowania przedszkolnego oraz nauki na szczeblu podstawowym i średnim w języku ojczystym. Proponowana ustawa nie odbierałaby prawa osobom, które nie mówią językiem czeskim lub słowackim, do korzystania z tłumacza w postępowaniu przed sądem lub organami państwowymi.

Symbol jednej akcji

Opole w Domu Polskim S.A.

"Jest to dla nas zaszczyt, że tak poważna instytucja, jak Urząd Województwa w Opolu, zgłosiła akces do grona naszych akcjonariuszy" powiedział Józef Tobiś, prezes spółki akcji Dom Polski w czwartek podczas wczepiania wyświadczonego Urzędu, Walentynie Narusz, jednej akcji zakupionej przez Opole Umowa, którą Urząd Województwa zawarł z Domem Polskim S.A., przewiduje m. in. promowanie na terenie Republiki Czeskiej regionu opolskiego, działających tam firm oraz turystycznych atrakcji. (mro)

MIESZKAŃCY "MAROKA" PEŁNI OBĄD O PRZYSZŁOŚĆ

Poszukiwanie kompromisu

BOGUMIN (h) - Wiadomość, że nowy zakład druczarni ma w niedługim czasie powstać w bogumińskiej osadzie nazywanej potocznie Marokiem, wywołała w pierwszej chwili niepokój, a potem gorące sprzeciw obywateli domu, który prawdopodobnie w związku z tym przeznaczony będzie do rozbiórki.

Wprawdzie jeszcze nie zostało zakończone postępowanie administracyjne w sprawie zagospodarowania terytorialnego, niemniej mieszkańcy Maroka poczuli się, że doznali, zagrożeni, a nawet oszukani. Mówią, że informacja o budowie zakładu spadła na nich jak grom z jasnego nieba. Porównują swoje położenie do sytuacji, w jakiej przed laty znaleźli się mieszkańcy zrównanych z ziemią dzielnic Łąk czy Darkowa.

"Rozumiem i podzielam ich obawy" - powiedziała zastępczyni burmistrza miasta, mgr Věra Pałková. "W osadzie mieszkają głównie lu-

dy swoje potrzeby i wymagania i w ciągu 14 dni przedstawia je w Urzędzie Miejskim. Potem spotkamy się znowu i spróbujemy znaleźć rozwiązanie, które zadowolą wszystkie strony. W Boguminie nowych mieszkańców nie buduje, przebieg będzie zatem odnowić i zadaptować niewykorzystane pustostany. Koszta finansowe tych ewentualnych przeróbek ponosić będzie huta i druczarnia".

W budynku, który był może podany zostanie w związku z rozbudową druczarni demoliacji, mieszka się 18 dwupokojowych mieszkań II kategorii.

Wśród lokatorów są ludzie, którzy mieszkają tu już kilkadziesiąt, niektórzy nawet 40 lat. Znaleźć tu można dawnych pracowników własnej pułkowskiej druczarni.

DLUGO OCZEKIWANA UMOWA O MALYM RUCHU GRANICZNYM WESZŁA W ŻYCIĘ

Do sąsiadów na dowód osobisty

Od wtorku, z kilkunastogodzinnym poślizgiem, zaczęły obowiązywać postanowienia Umowy o małym ruchu granicznym między Republiką Czeską i Rzeczpospolitą Polską. Umowa stanowi, że obywatele zamieszkujący w 15-kilometrowym pasie przygranicznym mogą przekraczać granicę państwową za okazaniem dowodu osobistego i przebywać na terytorium drugiego kraju maksymalnie przez 7 dni.

Jak poinformował redakcję "QL" Svatopluk Bednař, rzecznik prasowy Okręgowego Urzędu Celnoego w Ostrawie, przy przekraczaniu granicy w reżimie małego ruchu granicz-

nego zakazane jest przenoszenie ze sobą rzeczy mających charakter handlowy. Można natomiast posiadać rzeczy niezbędne na czas podróży i pobytu na drugiej stronie. Jeśli chodzi o artykuły spożywcze, napoje bealkoholowe, lekarstwa itp., można je przynieść w ilości adekwatnej do długości pobytu. Osoby pełnoletnie mogą posiadać na jeden dzień pobytu 20 sztuk papierosów lub 25 kg tytoniu, pół kilograma wyrobów mięsnych (adekwatnie przy pobycie 7 dniowym - 140 sztuk papierosów, itd). Granicę można przekraczać własnymi środkami transportu ewidentnymi na tery-

torium kraju stałego pobytu. Dozwolone jest także przenoszenie narzędzi i osób potrzebnych do utrzymania porządku na grobach i przy pomnikach, jeśli swoją ilość i charakterem nie nasuwają wątpliwości, że są przeznaczone na handel.

Ogólnie, jak podkreślił rzecznik, w ramach małego ruchu granicznego dowóz towarów jest wykluczony, z wyjątkiem postanowien o podarunkach w wartości do 10 dolarów USA. Do upominków nie są zakazane wyroby alkoholowe, wino, piwo, tytoń i wyroby tytoniowe. Ilość karon, jaką można posiadać przy przekraczaniu granicy, nie jest limitowa-

na, a ujmując ściślej, podlega przepisom, jakie stosuje się przy przejściu granicy w ruchu paszportowym.

Rzecznik prasowy Okręgowego Urzędu Celnoego w Ostrawie twierdzi, że placówki celne na przejściach granicznych są przygotowane do stosowania zasad małego ruchu granicznego. Odpowiednie dokumenty zostały rozesłane wraz z poleceniem, by w sposób przydatny na celnicach publikowano w formie gazetki czy ulotki. Do tej pory ostrawscy celnicy nie odnotowali zwiększonego natężenia ruchu, w związku z wejściem tej umowy w życie. (mro)

Błogosławiony wiek babci Calment

Szczycząc się od 1988 roku tytułem najstarszej mieszkanki naszej planety, a od 17 października ub. roku dodatkowo mianem osoby, której udało się w ogóle dożyć potwierdzonego metrykalnie najbardziej szklanego wieku ze wszystkich ziem, Francuzka Jeanne Louise Calment skończyła wczoraj 121 lat. Od czasu, gdy 21 lutego 1875 roku przyszła na świat, przeżyła już ponad 1,7 miliona ludzi, którzy się po niej urodzili.

Przykuła do łóżka inwalidzką od złamania w 1990 roku nogi, babcia Calment mimo całkowitego zniechęcenia (straciła wzrok i prawie nie słyszy) ciągle zachowuje żywość i pełną świadomość.

Babcia Calment jest dziś chętną istotą ważącą zaledwie 37 kg przy wzroście 1,50 m.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie małe do umiarkowanego, lokalne opady śniegu. Temperatura nocą od -5 do -9 st. w dzień od -4 do 0 st. C. Wiatr północno-zachodni i zachodni o prędkości 3-7 metrów na sek.

PIĄTEK - Przelotne opady śniegu. Nocą mroźno, do -12 st. C, w ciągu dnia bez zmian.



▲ Od września ub. roku służy wspaniałym nowym kościołowi katolicki pw. Miłosierdzia Bożego w Prosku. Świątynia należy do parafii jankowickiej, w której proboszczem jest ks. Eryk Kalich. Nabożeństwa odbywają się tu co tydzień (na przemian polskie i czeskie) - w niedzielę o godz. 10.45 i we wtorek o godz. 17.00. Fot "GL" - TOMASZ ŻYRTEK

DYREKCJA "PIASTA" MYŚLI RÓWNIEŻ O MŁODZIEŻY Co słyhać w "Dziupli"?

CZ. CIESZYŃ (tor) - Od blisko roku nieczynny jest czeskojęzyński klub młodzieżowy "Dziupla". Dlatego też nowy zarząd i dyrekcja hotelu "Piaśt" postanowiła wykorzystać ten lokal i stworzyć tu kawiarnię młodzieżową lub też klub rockowy, gdzie mogliby się spotykać w wolnym czasie uczniowie tutajskich szkół średnich czy studenci wracający w piątki na Zaołże z ośrodków akademickich.

"Szkoda, bo przecież było. żeby "Dziupla" była odciołem" - mówi dyrektor "Piaśta", Marek Sajdok. "Zamawiamy więc u jednej z osławianych firm projekt, na podstawie którego jeszcze w roku bieżącym dojdzie do kompletnej rekonstrukcji lokalu - całego wnętrza, oświetlenia, zaplecza gastronomicznego. Zniósłby stare piekarni i archaiczną piec gazowy, a zrealizował "Dziupla" wyposażoną w nowy sprzęt elektroakustyczny. Lokal będzie mógł pomieścić 40 do 50 osób i będzie otwarty, przedpołudniowo codziennie. Chętnymi jednak, by dwa czy trzy razy w tygodniu odbywały się tu imprezy tematyczne - na przykład koncerty, spotkania literackie, można też pomyśleć o prezentacji muzyki jakiegokolwiek zespołu... Cieszyłby się, gdyby udało nam się stworzyć coś w rodzaju dawnego Klubu PZKO, gdzie spotykały się przed laty regularnie co piątek bracia studencka..."

Nie zabraknie podobno w lokalu baru, gdzie będzie można zamówić coś do picia lub do przekąszenia. Nie będzie tu jednak można wypić piwa kłobukowego - najwyższej butelkowej. "Nie chcemy stworzyć kolejnej pniarni, o piętro wyżej jest przecież restauracja "Formanka" - stwierdza M. Sajdok. "Oprócz tego w ramach rekonstrukcji pomyśleliśmy również o stworzeniu przejścia z "Dziupli" wprost do hotelu, by lokal mógł być lepiej wykorzystany na przykład podczas balów".

Jak się dowiedzieliśmy, rekonstrukcja pochłonie 200-300 tys. koron a miałyby się rozpocząć naj-

"Cytra - mój instrument"

Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w swojej działalności wystawieniściej tym razem prezentuje mało dotrzeszany aspekt życia muzycznego lat minionych na Śląsku. Od 15 lutego do 21 kwietnia w sali Musaura w Hawierzowie mamy okazję podziwiać wystawę "Cytra - mój instrument".

Cytra taka, jaką ją znamy dzisiaj, powstała w drugiej połowie 18. wieku z prymitywnego instrumentu ludowego goralii włoskich i bawarskich zwanego "scheitholt". Nazwa ta pochodzi z języka greckiego "lythara". Jest to instrument strunowy szarpany, do tej pory popularny we wschodniej i południowo-wschodniej Azji. Chociaż obecnie w Czechach nikt nie produkuje cyter, to często można je spotkać w sklepach antykwarycznych. Zaskakują swoją artystyczną formą, precyzyją wykonania i rodzajami konstrukcji, ale przede wszystkim ilością strun i manzurą.

Przedstawiana kolekcja cyter powstała dzięki staraniom Jana Folprechta, młodsika tego instrumentu, który również jest autorem scenariusza wystawy. (E.H.)

Materiały nie sygnowane pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

"WSZYSTKO BĘDZIE ZALEŻEĆ OD WYSOKOŚCI DOTACJI" - MÓWI ANNA FRANEK

Zabrakło społeczników...

Jedną z najbardziej aktywnych obecnie sekcji ZG PZKO - Sekcja Sportu i Turystyki - już we wrześniu ub. roku przedstawiła swój plan pracy na rok 1996. Plan ten jednak, jak na razie, nie został wyrealizowany do końca.

Jak poinformowała nas instruktor ds. sportu i turystyki a zarazem wiceprzewodnicząca SSiT, Anna Franek, w materiałach wysłanych do Kół ZG PZKO informuje raczej o najrozszerzonych imprezach kulturalnych, a zapomina o akcjach sportowych.

"Szkoda, bo myślę, że proponujemy ludziom imprezy naprawdę atrakcyjne" - mówi A. Franek. "Dla przykładu - jeszcze w pierwszym kwartale br. myślimy o zorganizowaniu mistrzostw PZKO w szachach i szachach blyskawicznych, a przy współpracy z członkami SA "U" u odbędzie się turniej w koszykówce i siatkówce. Wiosną zaś miałyby się odbyć sparingi pikarski i mistrzostwa w tenisie stołowym, jak również sejmiki na temat sportu. Dlaczego? Odróż stwierdziliśmy, że przeciętna wiekowa członków założonej w roku 1974 sekcji stopniowo się podwyższa. Trzeba pomyśleć o zmianie generacyjnej - to przecież młodzież miałyby się zająć tymi sprawami. Należy jednak powiedzieć, że coraz bardziej brakuje nam społeczników z prawdziwego zdarzenia - mało jest obecnie chętnych do bezinteresownej pomocy, coraz częściej trzeba ludziom zapłacić za to, co lebydy robiono, a tak sobie, w wolnym czasie. O tym należy pomyśleć i omówić ten temat na sejmiku. Oprócz tego musimy sobie uświadomić, że wszystko będzie zależało od wysokości dotacji. Jak na razie mamy

obiecanej pomocy od Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Wspomoga Polaków około 40 tys. koron. Brak natomiast informacji o dotacji Międzyzakładowego Związku Młodzieży i Kultury Fizycznej RC. A przecież wzięłyby się chociażby za wynajmowanie sali czy boiska - czyli bez

dotacji nie jesteśmy nie małe w kraju niczego znieść".

Zdaniem A. Franek, SSiT będzie się też starać na przyszłość coraz bardziej współpracować z PTT "Beskid Śląski" - tu też przedkładają przetakowcy. "Po co mamy się rozdrabniać" - stwierdza A. Franek - "przecież idzie nam o to same czy o to, by pomóc ludziom, o których sport i turystyka są rzeczywiście bardzo ważną, można wręcz powiedzieć - sposobem na życie". (E.H.)

Ważne są działania...

Dokonanie z str. 1

reim walny był członek przedstawicielstwa gminnego, Polak, gdyż nie ma na Zaołżu gminy, w której radnym nie byłby przynajmniej jeden Polak.

O problemach szkolnictwa mówi też prezes TNP, Stanisław Folwarczyński: "Pełnych szkół z polskim językiem nauczania jest 12, a do tego dochodzi 17 małolatkówek. Istnieją jednak szkoły, w których do 5 roczników uczęszcza tylko 11 uczniów, oraz takie, gdzie do 8 roczników uczęszcza mniej niż 60 uczniów. Trzeba też sobie uświadomić, że w latach 70. zamknięto małolatkowości z 26 uczniami, a dziś walczymy o wywrątek dla szkół, gdzie uczy się jedenaścioro dzieci."

"Ważniejsze od rozwiązywania problemów 'ad hoc' w chwili ich pojawienia się - w formie gaszenia pożarów - są działania prewencyjne"

POPIOLY Z ELEKTROCIĘPŁOWNI WYPELNIJĄ WYROBISKĄ KOPALNIANE

Podsadzka potrójnym dobrodziejstwem

W czasach, kiedy górnictwo bezkarnie panoszyło się pod terytorium zagłębia karwińskiego, a wszelkie głosy sprzeciwu wobec takiej rabunkowej i antyekologicznej gospodarki były z arogancją umiwalkane, kierownictwa kopalni nie brały pod uwagę możliwości fedrowania na podsadzce.

Nie liczą się nawet z argumentem, że taka podsadzka może być potrójnym dobrodziejstwem, minimalizując groźby powstania ognisk samozapalnych w starych wyrobiskach, łagodząc negatywne skutki działalności górniczej na powierzchni oraz wpływając pośrednio na środowisko życia człowieka, gdyż dzięki niej zmniejszają się uciążliwe dla otoczenia zapylenia popiołów koło elektrowni i ciepłowni.

Odkąd jednak rozsałek wzięli górę, kopalniom zaczyna się opłacać stosowanie podsadzki. Przewiduje w tym Kopalnia "9 Maja" (dziś jeden z zakładów Kopalni "Dąbrowa", którą do nowego myślenia już w 1993 roku w bezkompromisowy sposób zmusił brzoziomy interesów dewastowanej przez górnictwo Stonawiej szarata, Andrzej Feber. Jako materiał podsadzkowy do wypełniania wyrobisk dolowych wykorzystuje się w Stonawie odpad flotacyjny

z własnej płukanki, a także popioły z kotłów elektrowni i ciepłowni - wszystko wymieszane w odpowiednim stosunku z wodą. Jeżeli w 1993 roku do zamkniętych wyrobisk "9 Maja" spłynęło 48 099 m³ jej miazganki, to w roku następnym ilość już znacznie większą - odpowiednio 60 731 m³ i 177 226 m³. Na tę ostatnią liczbę złożyło się 60 731 ton odpadu flotacyjnego, który zamiast do przykopanych osadników trafił do podziemnych kopalni, oraz 94 000 ton popiołów, których głównymi dostawcami są Elektrownia Dziećmorowice oraz Huta Trzyńnicka. (E)

Wizyta w szkołach

KARWINA (R. J.) - Dziś i jutro urzędniczy z Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego, V. Kříž i M. Rybkowa, odwiedzą trzy prywatne szkoły średnie w powiecie karwińskim - Średnią Szkołę Integrowaną "Dąkol" w Piotrowicach, Akademię Handlu i Bankowości w Kaniinie oraz Średnią Szkołę Hotelarską w Hawierzowie. Inspekcja ta poprzedza decyzję o ewentualnym zaszerogowaniu tych zakładów do sieci wyższych szkół fachowych w Republice Czeskiej.

Prof. Valenta prosteje

W 13. numerze "GL" z 1 lutego br. p. Józef Kazik dobrze zreferował przebieg dyskusji, jaka 25 stycznia br. odbyła się na zebraniu Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie m. kłasią Edwarda Długaczycy "Tęży front na granicy dziesiętniej. Wywiad i dywersja 1919-1939". Chciałby jednak poprawić pewne dane, dotyczące mojej wypowiedzi. Akta "Legionu Zaołżanickiego", o których E. Długaczycy w książce pisze, iż, nieistnieją, się nie dochowały, oglądałem w Centralnym Archiwum Wojskowym dopiero w 1995 r. Nie mogłem ich badać w latach 50., gdyż leżały wówczas w jakiejś składnicy archiwalnej armii sowieckiej jako zdobyczą wojenną. Jednak już w połowie lat 60. miałem możliwość badania głównego zębu akt i Oddziału Sztabu Głównego podczas kweryndy archiwalnej w zbiorach ówczesnego Archiwum Zakładu Historii Partii w Warszawie. W gruncie rzeczy raczej drobna pomyłka p. Kazika mogłaby, jak uczy doświadczanie, że czas jakiś posłużył komus z amatorów poprawiaczy i upiększacz historyczną do dowód, że rzekomo miałem dostęp do zdobytych (i Bog wie jeszcze jakich) archiwów sowieckich. Prof. dr. JAROSLAV VALENTA, Praga

powiedział kolejni z rozmówcami Zygmunta Branny. "Takiemu człowiekowi należałoby powinną przed wszystkim Radą Polaków - na przykład w kontekście braku przesłania wykonawczych do praw mniemanych zawartych w Kartie Podstawowej Praw i Swobód".

● Z POLSKI

- Stosunki z Rosją będą kluczową sprawą w polskiej polityce zagranicznej w br. Zarówno w kontekście polityki staran o członkostwo w NATO, jak i dążeń Polski do budowania dobrych kontaktów z wszystkimi sąsiadami - zapowiedział Mariusz Rosłani, szef polskiej dyplomacji.
- Pięta Achilleusza słowackiego słońce kontaktów gospodarczych, politycznych i kulturalnych jest brakiem idealnej i komplementarnej informacji - stwierdził ambasador RS w Polsce Marian Serwatka.
- Ponad połowa (55 proc.) respondentów OBOP-u uważa zmianę stanu stanowiska premiera za korzystną dla kraju, przeciwnego zdania jest 22 proc. badanych.
- Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał nowy kodeks prawa, który nowelizuje przepisy prawa prasowego z dnia 20 lutego.
- Pod zwalną lawiną, jaka zaczęła się Szpigalskiej Przekłęty w Tarznie, zginęli dwaj chłopcy i dwoje dziewczynki. W br. zginęło w Tarznie już 10 osób.
- Pięć nowych przejść przystankowych do obsługi tzw. małego ruchu granicznego z Republiką Czeską przygotowano na terenie woj. wrocławskiego. Są to przejścia: Złoty Stok-Błota, Lutyńskie-Trawna, Nowa Miśnica-Stare Miśnice, Niemcewice-Bartanów, Mostowice-Orłowa-Zahof. Odbudzą się one małego ruchu granicznego w Wierzbyskim, które granicę z RC na długości 212 km, objmieje 31 km.
- Wśród marynarzy floty handlowej i rybackiej szerzy się bezrolność. W brach pracy jest zarębsztwością oficjalnie ok. 550 marynarzy różnego specjalności.

CZESKA SOCJALDEMOKRACJA

zaprasza na spotkanie z liderem ČSSD inż. Milošem ZEMANEM w sobotę 24. 2. 1996 o godz. 16.00 w restauracji "U Krutkiego" w Piotrowicach

●●● Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ●●● Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ●●●

Na tropie śląskich Piastów

W prezbiterium XIV-wiecznego kościoła Dominikańskiego w Raabobrze ekipa archeologów odkryła we wnętrzu grobowiec, który "może być dowodem na związek między spoczywającym w śląskich Piastów. Jest to grobowiec męczyzny, zapewne średnio-wiecznego rycerza, na którego trumnie leżał złoty miecz".

Zdaniem Jacka Pierzaka, wywodzącego archaologa w Katowicach, jest to odkrycie "ze wszech miar niebywałe". Przede wszystkim dlatego, że "grabieżnie" broni wraz ze złołkami była w średniowieczu bardzo rzadko praktykowane. Broń była bowiem niezmierzona cenna. Przelamanie miecza może oznaczać, że w grobowcu spoczywa ostatni z rodu - na pewno bardzo zanego, gdyż "chudopacholów" nie chowano w kościołach. Podobnie np. pochowano króla Zygmunta Augusta, ostatniego Jagiellonczyka. Jednak jego miecz - przelamany - złożono w trumnie. W przypadku rabsobrzeżan nie ustalono jeszcze, dlaczego miecz spoczywał na wku trumny, jednak -

w ogniu Pierzaka - "zapewne ma to znaczenie symboliczne".

Boom stulatków

Francia, której obywatelka - 121-letnia Jeanne L. Calment - pobita światowe rekordy długowieczności, jest dziś "rajem stulatków". Liczba osób, które przekroczyły 100 lat, w ciągu półwiecza wzrosła tam 10-krotnie. Dzięki stałemu wydłużaniu się średniej długości życia, zwłaszcza kobiet, Francja przeżywa dziś "boom stulatków". Liczba osób, które przekroczyły 100 lat oszacowała obecnie na 5000-6000. Wśród nich jest 10 kobiet i dwóch mężczyzn w wieku 110-120 lat.

W 1950 r. we Francji było ok. 300 osób, które przekroczyły 100 lat. Według instytutu statystycznego INSEE, w 1990 r. liczba ta wzrosła do 3 700. INSEE przewiduje, że w 2010 r. wyniesie ona 18 000, w 2020 r. - ponad 20 000, a ok. 2030 r. - nawet 50 000. Przypadek Jeanne Calment skłania uczonych do pytania o granice życia ludzkiego. W kwestii tej nie ma jednoznaczności badacze z INSEE zakładają, że 115 lat to maksymalna granica ludzkiego życia. Niektórzy uważają, że możliwe jest jej podwyższenie do 120

lat. Według INSEE, we Francji żyje obecnie ok. 64 300 osób urodzonych jeszcze w poprzednim wieku. Wpisać - 53 900 - stanowią kobiety.

Antidotum na poparzenia

Z pomocą czarkasit reżina można doprowadzić do wyłączenia - bez blizn - napojących oparzeń. Tę nową metodę przedstawili w Wyższym Szkole Medycznej w Hannoverze amerykański profesor John F. Burke z Uniwersytetu Harvarda. Polega ona na wykorzystaniu sztucznie wytworzonej skóry - bardzo podobnej do ludzkiej - przy wykorzystaniu m.in. czarkasit reżina. Ta sztuczna skóra służy jako swoisty wzorzec dla odrastającej tkanki chorego. W ciągu dwóch tygodni jego komórki przenikają przez sztuczną osłonę i zastępują ją, nie pozostawiając blizn.

Obok zaleci kosmetycznych nowa metoda chroni pacjenta przed zarzaskami, które mogą dostać się do organizmu przez rany. W ciągu niewielu godzin lekarz może usunąć spalone tkanki i zastąpić je tym sztucznym materiałem.

Nielegalna emigracja

Białoruska straż graniczna odnotowała stałą tendencję wzrostu zawieszonych nielegalnej emigracji przez zachodnią granicę kraju - głównie z Polski, a także z Litwy. W ubiegłym roku zatrzymano 4 600 osób nielegalnie przekraczających granicę, o połtora tysiąca więcej niż w roku 1994 - ponad 10 razy więcej niż w 1990 r.

Ok. 70 procent zatrzymanych stanowiły obywatele krajów afrykańskich, azjatyckich - głównie Afganistan, a także Hindusi, Somoalczycy, Palestyńczycy, obywatele ŚS Lanki, Kurdowie z Iraku i Turcy. Pozostali pochodzą z tzw. białej zagranicy - głównie z krajów azjatyckich z ZSRF. Cel emigracji to przede wszystkim Niemcy, Austria, Francja, Włochy, Holandia, Szwecja i USA.

Przyrętemi ludzi zajmują się wyspecjalizowane grupy przestępcze, których usługi droższe z dnia na dzień. "Przez" kosztuje obecnie ok. 5 tys. USD, w ubiegłym roku nielegalną emigrację przynosił się do opłat za przekraczających 2 tys. dolarów. Właściwośc są sfalszowane dokumenty, nabywane na Ukrainie i w Rosji.

W 51. ROCZNICĘ WYZWOLENIA OBOZU I MIASTA

Zaolziak odznaczony w Oświęcimiu

Pan Ernest Koch urodził się 17 grudnia 1914 roku w starej Karwinie. Po ukończeniu szkoły wydziałowej w okresie międzywojennym pracował w warsztacie elektrotechnicznym. Był aktywnym członkiem karwinińskiego Polskiego Klubu Sportowego "Polonia" i Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Nie przypuszczał wtedy, że w czasie okupacji doświadczenia zdobyte w harcerstwie przydadzą mu wykorzystanie w walce podziemnej.

"W pierwszym dniu wojny" - wspomina p. Koch - "nasz drużynowy zebrał grupę harcerzy i wyprosił nas za miasto. Rozdał nam broń, którą trzeba było ładować po każdym strzale. Przypięliśmy za pagonium i czekamy. Wtedy przed nami pojawiła się niemiecka konnica. Sprawa była bezradna, rzuciliśmy więc samopaliły w krzaki i każdy na własną rękę zmykał do domu. Taka była pierwsza próba naszego wojowania".

W działania konspiracyjne na terenie Karwiny wciągnęli go na początku 1942 roku, a także pośrednio jego młodszą żonę, Wilhelminę, znaną - Jozef Hanzel, Władysław Cachel oraz nauczyciel Łaszkowia. Pan Ernest pracował wtedy jako robotnik na Kopalni "Jan". Jego zadaniem było wykonywanie funkcji łącznika pomiędzy Karwiną i Orlową, przenoszenie kartek żywnościowych oraz zysywanie osób do organizacji. Państwo Kochowie mieszkali wtedy w domu Hezkwilera w Karwinie. Była Niemką i posiadała tam dom, lecz właściwie mieszkali w Orłowej. Nazwisko Koch brzmiało po niemiecku, dlatego zezwolono im się wprowadzić. Dom leżał na uboczu, niedaleko kolonii górniczej. Było to bezpieczne miejsce dla konspiracji, w dodatku w drugiej połowie budynku mieszkał Niemcy. Tak więc w myśl zasady, że pod latarnią jest najciemniej - spotkania często odbywały się w mieszkaniu Kochów lub w gospodzie Klimszy, u jego żony Łaszkowia (1).

Pod koniec 1942 roku organizacja została zdradzona. Rozpoczęły się aresztowania. Pan Ernest z początku nie zwracał na to uwagi.

Mimo że znał osobście niektórych z aresztowanych (członkowie siałki kontaktowali się zaledwie z kilkoma osobami) - nie wiedział, że są to jego współtowarzysze z podziemia. Zo-



▲ Odwiedzinał odznaczenie bardzo zastoczyło pana Ernesta i jego małżonkę Wilhelminę. Zdjęcie WIESŁAW PRZECZEK

◀ Harcerz Ernest Koch (z lewej).
▼ Niemcom nie przyszło ani na myśl, że pod "nowym" nazwiskiem Zabicki ukrywa się poszukiwany na Zaolziu przez gestapo Ernest Koch. Zdjęcie z albumu rodzinnego pp Kochów.

nenlował się dopiero po aresztowaniu nauczyciela Łaszkowia. Teraz wypadki potoczyły się szybko. Na szklubczkach u Cacha w Karwinie siostra pana Ernesta, Polagła Pustkowska Cacha, spotkała się z matką Władysława Cacha, która przekazała informacje o wpadce: "Pono macie w rodzinie jakiegoś Kocha - powiedziecie mu, że został zrodzony i musi zbiec uciekać". Władomost ta dotarła do pana Ernesta w czasie, gdy przyjechał z Cieszyna. Nie miał zamiaru wstąpić do domu, wybrał się wprost na południową zmianę. Na szychcie ani do domu, oczywiście, nie poszedł. W dniu 7 kwietnia 1943 roku wyjechał do Polski, do Brzeszcza, miejscowości sąsiadującej z obozem koncentracyjnym w Oświęcimiu. Mieszkał tam w jego żony, Gabriel Czagan. Uciekinier z Zaolzia z początku prosił lewianki, by pomogli mu w przekroczeniu granicy do Generalnej Guberni. Wuj postarał się o podwójne fałszywe dokumenty: "Fingerabdruck" na nazwis-

ko Ernest Czagan, zam. w Jaszowicach oraz konkatę na nazwisko Stanisław Zabicki, zam. w Krakowie. Zaleski mu także pracę na kopalni "Jaszowice" w warsztacie elektrotechnicznym.

"Po przedyskutowaniu mojej chęci ucieczki do Generalnej Guberni z członkami przyobozowego ruchu oporu" - wspomina p. Ernest - "wujek doszedł do wniosku, że lepiej przyleże się sprawie, pozostając w Jaszowicach. Jeszcze w kwietniu 1943 roku zacząłem więc działać w tamtejszej konspiracji. Kierownikiem całej grupy był Jan Nosaj, ja wykonywałem zasadniczo rozkazy wujka, który mu podlegał. Nieregularnie, mniej więcej dwa do trzy razy w miesiącu, odnosiłem paczkę na wyznaczone miejsce. Pakunki były lekkie, prawdopodobnie zawierały lekarstwa. Niekiedy przynosiłem też jakieś paczki ze wskazanych miejsc. Kilkanście razy odprawiałem nieznaną mi osobę, zawsze dwukrotnie wskazaną mi osobie przez Nosaję, na punkt graniczny w Spółkowicach. Ludzi tych przekazywałem bezpośrednio łącznikowi z Guberni, czekając na punkcie przetrzytu aż do jego przybycia".

Jako pracownik kopalni "Jaszowice" przynosił również paczkę żywnościową. Pamięta, jak raz oddał zawiązaną paczkę, którego lampka górnicza nie miała czerwonego znaku. Był to uciekinier, jeden z pracujących na kopalni więźniów w pasiakach. Przekazywana więźniom żywność, lekarstwa i odzież przywoziła niekiedy z Karwiny żona pana Ernesta, potajemnie odwiedzająca męża, którym na Zaolziu interesowało się naczelnictwo jako od czasu do czasu gestapo.

Po "wspym" konspiracyjnym siałko zbiegi do Polski również brał pana Kocha, Emil. Walczył później w podkrakowskich oddziałach partyzanckich. W ostatnich dniach wojny został ranny. Chociaż wrócił do domu, do rodzinnej Karwiny, w wyniku odniesionych ran i z braku odpowiednich lekarstw zmarł pół roku po wyzwoleniu obozu i miasta Oświęcimia. Powoli wycofywał się przed Rosjanami, przeżywał różne perypetie. Wrócił wojnę, wrócił do żony i wrócić doznał się urodzenia syna, bo jeszcze w niepewnych czasach okupacji Kochowie zdecydowali się, że pragną pozostawić po sobie polonika.

"Były to trudne czasy" - mówi dziś pani Wilhelmina. "Dla nas okres ten jest stale żywy. Odczyta w naszych wspomnieniach, chociaż staramy się zapomnieć".

Państwo Kochowie dochowali się także drugiego syna. Po wojnie wybudowali dom w Dąrkowie. Niedawno pochłonęły go zniszczenia, które dotknęły tej dzielnicy Karwiny, przeniesi się więc do bloku na Miżerowie.

O działalności okupacyjnej pana Ernesta nie zapomnieli także mieszkańcy Oświęcimia. Pan Koch odwiedził te bolesne miejsca pamięci kilkakrotnie, po raz pierwszy tuż po wojnie, kiedy ziemie na prawie pol metra pokrywał popiół ciał ocalałych. W ub roku zaproszono go na szerególnie uroczystą 50. rocznicę wyzwolenia, z powodu zmiany miejsca zamieszkania zaproszenie nie dotarło jednak do niego na czas.

W tym roku 27 stycznia uczestniczył w uroczystym spotkaniu z okazji 51. rocznicy wyzwolenia nielrowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau i miasta Oświęcimia. Władze miejskie odznaczyły go wśród około 40 uczestników przyobozowego ruchu oporu i dobroczyńców Muzeum plakieta pamiętkową i dyplomem, na którym widnieją m. in. słowa "Bezprzekładowe poświęcenie i ofiarność, jakiego dowiodł Pan w czasie minionej wojny, nosząc bezinteresownie pomoc ofiarom najbardziej wyrafinowanego okrucieństwa naszych czasów - więźniom KL Auschwitz-Birkenau naliży do tych faktów z przeszłości, o których zapomnieć nie sposób...".

Pan Ernest Koch był jednym odznaczonym z Zaolzia.

MARIA GRZEGORZ

(1) Losy zaolziańskiej siałki "August", organizacji Związku Walki Zbrojnej, stanowiącej ołku polskiego podziemia na południe, której członkiem był p. Ernest Koch, opisane są w książce Pawła Mari Lisawicza pt. "Bezmen- ni. Z dziejów wywodu Armii Krajowej".

Z DZIEJÓW STOSUNKÓW POLSKO-CZEISKICH

Z polskich szeregów powstańców na czeską scenę narodową

W 150. ROCZNICĘ URODZIN JERZEGO BITTNERA

Powstanie styczniowe w 1863 roku, które było powstaniem narodowym przeciwko Rosji, było największym powstaniem polskim. Wyrosło na falach ruchów chłopskich i nastrojów patriotycznych, spowodowane uciskiem narodowym. Oddziały powstańców walczyły na terenach Królestwa Polskiego, Litwy, Białorusi i części Ukrainy. Mimo kilku efektownych zwycięstw powstańców, wojska carskie rozbiły kolejno wszystkie ugrupowania. W roku 1864 powstanie upadło. W szeregach powstańców walczyli wówczas m. in. Rosjanie, Ukraińcy, Włosi, Węgrzy, Francuzi, Niemcy, Słowacy, Czesi...

Wśród tych ostatnich postać wyjątkową był Jerzy Bittner (1846 - 1903), który swe polonofilskie tendencje realizował w kilku kierunkach.

Wywodził się z chłopskiej rodziny wyjątkowej z okolic Domażic, związanej mocno z tradycją Chodów, rzekomych potomków Polaków. Po studiach gimnazjalnych w Domażicach udał się do Pragi żyjącej wówczas atmosferą nowych czeskich ruchów i dążeń kulturalnych. Ten burzliwy romantyk razem z kolegami uoił niebawem do Polski i zaangażował się do oddziałów powstańców przykrojonych o słuszności podejmowanej walki wyzwoleńczej.

Już w pierwszej potyczce został ranny i jakiś czas przebywał w szpitalu krakowskim. Tu nawiał serdeczne więzy z polskimi opiekunami, zwłaszcza z czuwającym nad stanem zdrowia powstańcom Szybalskim, z którym w latach późniejszych spotka się kilkakrotnie w Pradze. Jemu też poświęcił pełen wdzięku szkic na łamach czasopisma "Osvita", w którym wspomina tak

przychylnych mu Polaków. W Krakowie spotkał się ponadto z wielu innymi Czechami, którzy wówczas sympatyzowali z powstańcami, m. in. z J. Barakem i S. Jablonkim.

Po wyżeniu się z odniesionych ran, ponownie pragnie uczestniczyć w walce wyzwoleńczej północnych sąsiadów, ale na prośby matki powraca do kraju. Jak wspomina później w swej książce "Z mych pamięci" (1894), właściwie nie rozumiał istoty samej walki. Bo oto np. widok wisielców, z których jeden jest Polakiem, drugi Rosjaninem, zaś trzecim węgier - Czech (Bittner) porostawia wniele do namyślu.

Praga, do której wrócił, przygotowywała się w tym czasie do uroczystego otwarcia Teatru Tymczesowego, który miał w dziejach sceny czeskiej odegrać tak znaczącą rolę.

▲ Afisze zapowiadające sztukę benefisową J. Bittnera (w jego tłumaczeniu) - Aleksandra Fredry "Przed ślubem" (z prawej) i Kazimierza Zaleskiego "Mentor" (poniżej). Zdjęcie z archiwum autora

Zwerbowany do teatru przez znakomitego reżysera J. J. Kolara szybko zdobył popularność na scenie. Już pierwsze przedstawienia zdradzały wyjątkowy talent, przed którym publiczność kapitulowała.

Improwował nie tylko skłają swego repertuaru, znakomitą interpretację słowa, bowiem natura obdarzyła go dzwicznym głosem z doskonałą dykcją, ale równocześnie prezentował wyjątkowo elegancję, człowieka bardzo kulturalnego w obyciu, który swą postawą oczarował publiczność. W dziejach teatru czeskiego dał senę znakomitych rol.

Był jednym z nielicznych, którzy wyznaczyli chlubną drogę teatrowi czeskiemu.

Nabyte w młodości tendencje polonofilskie znalazły później wyraz także w jego działalności teatralnej. Dostarczył scenie rodzimej szeregu znakomitych przekładów z polskiego dorobku dramatycznego m. in. Kazimierza Zaleskiego ("Przed ślubem"), Michała Bałuckiego ("Polewanie na męża"), a w szczególności utwory Aleksandra Fredry, sy-



▲ Jerzy Bittner

na hrabiego Fredry ("Pozną jedynaczkę", "Consilium facultatis", "Pozną, nim pokochasz", "Polewanie na męża" i inne).

W warsztacie przekładowym Bittnera znalazły się także sztuki Fredry (syna) "Mentor", której tłumacz nadał cześć tytuł "Stará liška nad mladou". Na marginesie zaznacza, iż ówczesna krytyka polska zarzucała autorowi nieostrożny tytuł sztuki "Mentor". Otoż Bittner, który nie wiedział o polskich zarzutach, w czasie pobytu Fredry w Pradze usprawiedliwiał tę zmianę praktyczną potrzebą sceny praskiej. Fredro zaakceptował taką uprzejmość, oczywiście wyraził jej pełną zgodę. Tak się jakoś złożyło, że w dzień tego miłego spotkania wybuchł pożar w nowowbudowanym gmachu czeskiego Teatru Narodowego.

I jeszcze jedno polonofilskie powstanie do dziedzictwa Bittnera warto przypomnieć. Polskie sztuki były bardzo często sztukami benefisowymi Bittnera, podobnie tak dla jego żony, również aktorki.

JAN KORZENNY



Fot. KAZIMIERZ SANTIARUS

POLEMIKA • POLEMIKA • POLEMIKA

Próba usatysfakcjonowania zniecierpliwionego czekaniem

W sprawie wyznaczenia kadencji "Gł" spóźnił tygodnia (13 lutego) magistrat i rozbił "Wspólnie" wyrażając nadzieję na brak problemów na rokowania wyznaczane pod adresem władz gminnych w sprawie zmian organizacyjnych w zarządzeniu szkolnym. Oczekujemy się więc na to, że wkrótce, chociaż nie wiem, czy jest to już "kawa kompetentna".

Przeanalizowałem w Skrajnie 2 materiały dotyczące informacji "Wspólnie" i "Wspólnie" na temat "Gł" i "Wspólnie" i myślę, że to jest dobry moment, aby przedstawić w sposób bardziej szczegółowy, chociaż nie jest to jeszcze ostateczna decyzja, co do kadencji "Gł" i "Wspólnie". W tym celu przedstawię kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawię kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawię kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

SPÓŁECZNY KOMITET PATRONACKI GIMNAZJUM POLSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO PODJĄŁ ZDECYDOWANE DZIAŁANIA

Szkoła na miarę XXI wieku?

Piękna idea realizowania Gimnazjum Polskiego im. Juliusza Słowackiego w Orlowej nie została jeszcze przeprowadzona, choć starania ciała pedagogicznego gimnazjum polskiego w Cz. Cieszyńskiej i jego karcińskiej filii do tego właśnie zmierzają. Ta piękna idea żyje. Mało - zaczyna się materializować.

Od porannego czasu w Orlowej, w sali nr 15, odbył się posiedzenie Komitetu Patronackiego Gimnazjum Polskiego im. J. Słowackiego, w którego skład wchodził m. in. prezydent miejscowości, zastępcy, dyrektorzy szkół, przedstawiciele władz samorządowych i społecznych. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji. W tym celu przedstawił kilka faktów, które mogą być pomocne w ocenie sytuacji.

Zobacz w naszej przygłębionej... (Zobacz w naszej przygłębionej...)

op. MARI BLIKO... (op. MARI BLIKO...)

W tym roku przypominamy sobie... (W tym roku przypominamy sobie...)

op. MILDY WOUTKOWEJ... (op. MILDY WOUTKOWEJ...)

op. JANA WÓJTKA... (op. JANA WÓJTKA...)

W tym roku przypominamy sobie... (W tym roku przypominamy sobie...)

op. JERZEGO HECZKI... (op. JERZEGO HECZKI...)

Z Bielszycy Suchego... (Z Bielszycy Suchego...)

op. ANNA LYSONIOWA... (op. ANNA LYSONIOWA...)

W najbliższym smutku pogrzebu... (W najbliższym smutku pogrzebu...)

MIENNY OBCHODZĄ: 22.2. - MALGORZATA, MARTA, NIKIFOR... (MIENNY OBCHODZĄ: 22.2. - MALGORZATA, MARTA, NIKIFOR...)

SCENA POLSKA... (SCENA POLSKA...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

OLOWIA - Warszawa... (OLOWIA - Warszawa...)

KRONIKA RODZINNA

Dnia 20.2. zmarła panna... (Dnia 20.2. zmarła panna...)

Dnia 20.2. 1996 zmarł... (Dnia 20.2. 1996 zmarł...)

op. WŁADYSŁAWA KOLATKA... (op. WŁADYSŁAWA KOLATKA...)

W najbliższym smutku pogrzebu... (W najbliższym smutku pogrzebu...)

op. MARIA FUKALOWA... (op. MARIA FUKALOWA...)

W najbliższym smutku pogrzebu... (W najbliższym smutku pogrzebu...)

op. ANNA LYSONIOWA... (op. ANNA LYSONIOWA...)

W najbliższym smutku pogrzebu... (W najbliższym smutku pogrzebu...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

PZKO... (PZKO...)

CZEŠKY PROGRAM TELEWIZYJNY

CZWARTEK 22 LUTEGO

- NOVA: 6.00 Światło z łow... 6.30 "Kocham cię..." 6.15 "Dobry wieczór..."

TC 1:

- 6.00 Studio 6 6.30 "11" 6.50 Wzrosty 6.55 "Młoda..."

TC 2:

- 6.00 "Kocham cię..." 6.30 "Kocham cię..." 6.50 "Kocham cię..."

PREMIERA TV:

- 7.30 Programy... 8.00 "Kocham cię..." 8.30 "Kocham cię..."

PIĄTEK 23 LUTEGO

- NOVA: 6.00 Światło z łow... 6.30 "Kocham cię..." 6.15 "Dobry wieczór..."

TC 1:

- 6.00 Studio 6 6.30 "11" 6.50 Wzrosty 6.55 "Młoda..."

TC 2:

- 6.00 "Kocham cię..." 6.30 "Kocham cię..." 6.50 "Kocham cię..."

PREMIERA TV:

- 7.30 Programy... 8.00 "Kocham cię..." 8.30 "Kocham cię..."

GŁOS ŁUDU... Awor s.r.o. computer systems... 2 lata gwarancji... 29 950,- bez VAT

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

CZWARTEK 22 LUTEGO

- Program 1: 6.00 Kawa czy herbata? 6.45 W.P. - programy... 6.50 "Kocham cię..."

CZWARTEK 22 LUTEGO

- 12.00 Historia... 12.30 Historia... 13.00 Historia...

Czas dołączyć do...

